

Sposób na miejskie życie

Jak szacuje McKinsey Global Institute, w miastach żyje już ponad połowa mieszkańców Ziemi. Także Polacy coraz częściej wybierają życie w mieście przede wszystkim ze względu na lepsze perspektywy związane z pracą zawodową - a co za tym idzie - z lepszymi zarobkami. Zjawisko migracji ludzi do metropolii ma bezpośredni wpływ na wzrost zainteresowania młodych **ogrodami działkowymi**. Coraz większe blokowiska, coraz więcej ludzi - nic dziwnego, że młodzi chcą widzieć wokół siebie nie tylko beton, ale też i przyrodę. Pragnienie posiadania własnego kawałka ziemi jako pierwsi dostrzegli - nie kto inny jak deweloperzy, którzy coraz częściej oferują młodym mieszkania z własnymi ogródkami. Przypominające wielkością raczej wybieg dla królika czy świnki morskiej ogródki, mają wypełnić tę zauważalną wśród młodych potrzebę posiadania działki, uprawiania owoców, warzyw i rekreacji.

AUTOR



Miłość do działki

Nie wszystkich stać na luksus zakupu takiego „apartamentu” z własnym ogródkiem. Niektórym wystarczy własna grządka z ziołami czy donica z pomidorami na balkonie. Inni wykorzystują skrawki gruntu pod blokami, na podwórkach czy nawet na dachach. Są i tacy, którzy trafiają do rodzinnych **ogrodów działkowych** przez przypadek i zauroczeni czym prędzej szukają własnej działki. Tak jak Tomasz Zdanowski, który wraz z żoną i dziećmi pojechał na działkę do znajomych na grilla i... zakochał się. Nie w działce przyjaciół, ale w idei **ogrodów działkowych**. Za bramą ROD „Kadzielnia” w centrum Kielc Zdanowski odkryli istnienie „tajemniczego ogrodu”, gdzie rozpościera się morze zieleni, słychać rajski śpiew ptaków, a człowiek może oddychać pełną piersią. Działka, którą przejęli zmieniła się diametralnie. Była

zaniedbana i zachwaszczona. W porządku i prace na działce zaangażowali całą rodzinę: rodziców, teściów i dziadków. - Mówili nam, że porywamy się z motyką na słońce, ale to się sukcesywnie zmieniało. Dzień po dniu i rodzice i teściowie powoli odkrywali, że działka to naprawdę fajna sprawa - zdradza Tomasz Zdanowski. Teraz cała rodzina spędza tam praktycznie każdą wolną chwilę. Dzieci Zdanowskich: 4-letni Adaś i 10-letnia Martynka mają tam stworzony prawdziwy raj. Jest plac zabaw, basen, piaskownica i nowa altanka. Dlatego, jak mówi ich tata - nie może być mowy o żadnym przekonywaniu ich do przyjazdu na działkę, czy jakimkolwiek przymuszaniu.

To nie relikw PRL-u

Pielęgnowanie ogrodu, trawy, kwiatów czy warzyw na miejskiej lub podmiejskiej działce przestało być postrzegane, jako obciach,

czy zajęcie zarezerwowane dla emerytów i rencistów. - W ciągu ostatnich dwóch lat obserwuję wzmożone zainteresowanie działkami szczególnie przez rodziny pokoleniowe - mówi prezes ROD „Kadzielnia” w Kielcach Przemysław Kułaga. - W tym roku mamy największą ilość nowych użytkowników odkąd pamiętam, a przecież to jeszcze nie koniec roku - dodaje. Jak zauważa, nie jest to wcale chwilowa zachcianka czy kaprys. Trudna sytuacja prawna **ogrodów działkowych** ten rosnący od dawna trend trochę przystopował. Po uchwaleniu nowej ustawy o ROD nastroje uspokoiły się, a ludzie przestali się bać tego, że ogrody zostaną zlikwidowane. - W tym roku mamy największą ilość nowych użytkowników odkąd pamiętam, a przecież to jeszcze nie koniec roku - mówi prezes kieleckiego ROD. Dawniej ogrody kojarzone były raczej z wypoczynkiem albo hobby emerytów i rencistów, niż

młodych, zabieganych i zapracowanych ludzi. To postrzeganie ogrodów zmienia się. Ludzie dostrzegli ogromne zalety **ogrodów działkowych**. I nie chodzi tu tylko o ich położenie w miastach, ale możliwość wypoczynku na własnym kawałku ziemi, gdzie nie ma niemiłych „niespodzianek” pozostawionych przez pieski czy koty, albo walających się puszek po piwie, tak jak bywa to w parkach. Stają się one ciekawą i atrakcyjną ofertą dla młodych, głównie tych, którzy założyli swoje rodziny i mają dzieci. Można więc mówić, że powoli zaczyna się moda na działki. Dlaczego młode rodziny tak chętnie wkraczają do **ogrodów działkowych**?

Spełnione marzenia

Krzysztof Turowski od zawsze chciał mieć swój mały kawałek ziemi. Pasją do pracy na działce zaraziła go babcia, która miała swój dom z ogródkiem. Marzenie

o własnym ogródku, takim, jak ten babciny, kiełkowało w nim powoli. Wraz z żoną zagospodarowali najpierw osiedlowy kawałek zieleni pod blokiem, w którym mieszkają. Nic wielkiego - mały skrawek ziemi, który miał być namiastką działki. Niestety, sąsiedzi i przechodnie wrzucali tam pety, śmieci i butelki. Słyszał coś o ogrodach i walce działkowców o nową ustawę, ale nie wniknął w temat. Pewnie nie zainteresowałby się tym bardziej, gdyby nie znajomy, którego siostra przypadkiem sprzedawała działkę w ROD „Metalowiec” w Makowie Mazowieckim. Działka, którą pojechał oglądać była w fatalnym stanie - pozalewana, z uschniętymi drzewami i zielskiem. Coś mu się tam jednak spodobało. - Pomyślałem, że może nie dziś, nie jutro, że będzie dużo pracy, ale za to będzie można wszystko zrobić po swojemu - wspomina. Przekonał żonę, która nie chciała słyszeć o zakupie działki w takim ago-

blisko natury

nalnym stanie. Dziś, po 5 latach, obydwie nie wyobrażają sobie, że mogli by tej działki wtedy nie kupić. Turoświe posadzili dużo krzaczków i drzewek owocowych. Mają poziomki, truskawki, porzeczki, wiśnie, czereśnie, maliny, morwę, jabłka, winogrono i nawet nektarynki. Zgodnie mówią, że owoce z własnej działki smakują zupełnie inaczej, niż te ze sklepu. – Kupując nigdy nie wiemy skąd są i czym zostały spryskane i ile w nich chemii. Nasze są dobre i zdrowe – zaznacza Krzysztof.

Jak rośnie marchewka?

Takie podejście to już raczej rzadkość. Dla większości nowych użytkowników działek warzywa czy owoce to tylko element towarzyszący, którego nie likwidują, ale też i nie rozbudowują znacząco. Jak zauważa prezes ROD „Kadzielnia” dominuje obecnie raczej nastawienie rekreacyjne, więc działkowcy sieją trawę, budują place zabaw, drewniane małe altanki i wypoczywają. Uprawa nie jest już głównym celem posiadania działki, jak kiedyś. To często już raczej element edukacyjny dla ich dzieci, które w przeciwieństwie do pokolenia dzisiejszych 30- i 40-latków, wychowują się przed ekranami telewizorów i tabletów. Wiedzą, jaki jest najnowszy model smartfona, a nie wiedzą, po co potrzebne są biedronki i jak rośnie ogórek. – Dzieci muszą mieć też frajdę zjadania owoców prosto z krzaczka, zobaczenia jak wyrasta marchewka i jak smakują wyhodowane przez nasze ręce warzywa – uważa Joanna Cybulska, mama trójki dzieci, a od kwietnia także szczęśliwa działkowiczka w ROD „Skorupy” w Białymstoku. Od wielu lat marzyła o swoim własnym zielonym kąciaku rekreacyjnym. Bezpośrednim impulsem do działania był dla niej zakup działki przez przyjaciółkę z pracy na początku tego roku. Przeszukując portale z ogłoszeniami natrafiła na bardzo ładną działkę. Niestety zanim zadzwoniła i umówiła się na spotkanie, ktoś ją i uprzedził i „sprzątnął” działkę spod nosa. – Pomyślałam, że to jednak nie taka prosta sprawa, i że zainteresowanie musi być naprawdę ogromne – mówi. Cybulska wiedziała, że mając troje dzieci, w tym jedno niepełnosprawne i zmianową pracę w hipermarkiecie budowlanym, nie mogą sobie pozwolić na miesiąc ciężkiej pracy przy odbudowywaniu działki. Dlatego szukali tylko takiej, którą ktoś szanował i kochał. Właśnie taką udało się im znaleźć. Starsza pani, od której kupili ogródek dbała o niego do ostatniej chwili. Mówią, że działka odmieniła życie ich rodziny. Najbardziej wzrusza mnie kiedy mój niepełnosprawny synek, któ-

ry ma autyzm, przychodzi i domaga się, byśmy pojechali na działkę. To niewiarygodne, ale działka ma na niego wspaniały wpływ. Bardzo się tam uspokaja, wycisza. Widać, że kontakt z naturą jest mu potrzebny, ale też przynosi wiele radości i ukojenia. Obserwowanie owadów, kwiatów, zabawa liśćmi i tarzanie się w trawie. Wszystko go zachwycia – opowiada Joanna. Po 1,5 miesiąca wakacji ma wiele refleksji na temat działek i kontaktu z naturą, jak choćby ta, że zabawy, które były kiedyś takie oczywiste, dziś są dla dzieci pewnego rodzaju atrakcją. – Dziewczynki zabierają z nami na działkę swoje koleżanki, które są nią tak samo zachwycone, jak one same – mówi. Działka odmiennie też męża, który przestał przesiadywać przed komputerem i telewizorem i sam domaga się tego, żeby jechać na działkę. Przestali jeździć nad zatłoczone jezioro. – Zabieramy leżaki, koce i jeździmy opaść się na działkę – mówi z uśmiechem. Cybulsy przekonują, że jest tam o wiele lepiej, bo jest kameralnie, mają swój własny basen, trawę i ciszę, o którą ciężko nad zatłoczonym jeziorem. Cybulsy przyznają, że zakup działki w ROD „Skorupy” w Białymstoku to była jedna z ich najlepszych decyzji, jaką wspólnie podjęli. Stała się dla nich po prostu kolejnym członkiem rodziny, o którego trzeba dbać i troszczyć się, jak o pozostałych.

Nowi użytkownicy zostają działkowcami z pełnym przekonaniem co do swojej decyzji i tego, że chcą mieć swoją zieloną działkę na dłużej, a nie tylko na kilka chwil. To nie moda, to trend, który zauważalny jest już od dawna w całej Europie. Ogrody przyciągają całe rodziny mieszcuchów spragnionych wytchnienia na łonie natury; dają rozrywkę i integrują mieszkańców, pozwalają na uprawę zdrowej żywności, a dzieciom z miasta na podziwianie przyrody, którą gdyby nie działki, oglądałyby tylko w książkach. Tworzenie własnych oaz zieleni to zjawisko globalne, które jest także przedmiotem analiz socjologów. Opisuje się je takimi terminami jak social garden, urban farming czy feel-good garden, w których zawiera się ich rodzinno-towarzyski aspekt, poszukiwanie kontaktu z naturą, a także odnajdywanie w ogrodzie i działce spokoju i relaksu. Ten trend nie zaskakuje, lecz otwiera ogrody działkowe na nowe możliwości. Wszak z prawie trzech milionów działkowców w Europie, co trzeci jest Polakiem. To pokazuje, że ogrody działkowe stały się dziś nieodłącznym elementem wielu polskich miast i miasteczek.

AH



PORADY OGRODNICZE

• **Zakładamy trawnik** Koniec lata i początek jesieni to dobry czas na zakładanie nowego trawnika. Przed wysiewem nasion warto rozważyć montaż systemu nawadniania i rozłożenie specjalnej siatki przeciw kretom. Ważny jest także wybór odpowiedniej mieszanki traw, a po wysiewie nasion – wataowanie i podlewanie. Niecierplivi mogą rozłożyć trawnik z rolki – efekt natychmiastowy! Zainteresowanych tematem zakładania trawnika odsyłamy po szczegółowe wskazówki do „Działkowca”.

• **Sadzimy cebulowe** To najlepszy czas na kupowanie i sadzenie cebul tulipanów, czosnków ozdobnych, krokusów, hiacyntów, lilii, szafirów. Dzięki ich różnorodnemu wyglądowi i porze kwitnienia możemy stworzyć piękną rabatę zachwycającą od wczesnej wiosny aż po lato. Z „Mojego Ogródka” i „Działkowca” można dowiedzieć się jak kupować cebulki najlepszej jakości, jak je posadzić i pielęgnować aż do zimy. A na www.dzialkowiec.pl (tel. 22 101 34 34) można zamówić tradycyjne lub oryginalne odmiany wszystkich gatunków kwiatów cebulowych.

• **Konkurs** To ostatnie dni na zgłoszenie udziału w konkursach miesięcznika „Działkowiec”: „Moja Działka”, „Mój Ogród”. Wystarczy do 21 września wysłać na adres redakcji: redakcja@dzialkowiec.com.pl lub ul. Bobrowiecka 1, 00-728 Warszawa, zgłoszenie zawierające opis i co najmniej 10 zdjęć najciekawszych miejsc ogrodu. Nagrodami w konkursie są wartościowe kominki ogrodowe, wędzarnie i kosiarzki, narzędzia ogrodnicze, kosmetyki roślinne. Szczegóły konkursu – na www.dzialkowiec.com.pl. Zapraszamy!

• **Grzyby bez ryzyka** Jesienią często słyszymy o zatruciach grzybami. Zamiast narażać się na utratę zdrowia lub życia zajmijmy się własną uprawą grzybów! Najlepsze do tego

będą boczniki – szybko rosnące, mało wymagające grzyby, które można uprawiać w ogródku lub w piwnicy. O szczegółach takiej uprawy można przeczytać w „Działkowcu”.

• **Wrzosi i spółka** Wrzosi to symbole jesieni. Ponieważ mają specyficzne wymagania uprawowe warto dla nich przygotować osobne miejsce w ogrodzie i sadzić razem z innymi roślinami wrzosowatymi, takimi jak różaneczniki i azalie, dabece, pierisy, kalmie, a także borówki i żurawiny. Rośliny te rosną tylko na bardzo kwaśnym podłożu. Z „Działkowca” można dowiedzieć się jak przygotować miejsce dla wrzosowatych, jak je sadzić, aby szybko osiągnąć imponujący efekt oraz które rośliny będą dla nich doskonałym towarzyszem.

• **Ziołowe nalewki i winka** W drugiej połowie lata obfitość ziół w ogrodach, na polach i łąkach zachęca do ich zbioru i suszenia. Świeżo zebrane rośliny mogą służyć do przygotowania wielu specyfików ziołowych, przydatnych w chorobach i kuchni. W celach leczniczych, na długie jesienne i zimowe wieczory, warto sporządzić odpowiednie winko lub nalewkę ziołową. „Mój Ogródek” podpowie z czego warto sporządzić winko, nalewkę lub octy i oleje ziołowe oraz jak to zrobić.

• **Ekokompost** Wszystkie resztki roślinne przeznaczamy na kompost. To najlepszy i najtańszy nawóz organiczny – łatwy do zrobienia i darmowy!

• **Zwolnione grządki** Po zbiorze warzyw grządki trzeba od razu uprawić. W przeciwnym razie szybko pokryją je chwasty, które wyczerpią składniki pokarmowe i wodę z gleby. Glebę odchwaszczamy, przekopujemy, nawozimy. Można też wysiewać ozime nawozy zielone, np. mieszanek żyta z wyką ozimą.